

KS. ROBERT KANTOR

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II Kraków

## Rola sądów kościelnych w realizacji sprawiedliwości

Trybunał, czyli sąd, to osoba lub osoby prawnie wyposażone we władzę sądowniczą, którym powierza się rozpatrzenie i rozstrzygnięcie sprawy sądowej. W praktyce sądy kościelne rozpatrują sprawy dotyczące funkcjonowania Kościoła, wypełniania jego zadań przez wiernych, pozycji prawnej osób w Kościele, a także wszelkie sprawy, w których przynajmniej jedna ze stron należy do Kościoła katolickiego<sup>1</sup>.

Sądownictwo kościelne jest jednym z istotnych wymiarów życia wspólnoty Kościoła zarówno w wymiarze prawno-organizacyjnym, jak i w wymiarze teologiczno-duszpasterskim. Jak zauważa prof. Dziegą, „posługa trybunału kościelnego praktycznie nie zawsze daje poczucie sprawowania władzy we wspólnocie. Odpowiedzialność za Kościół i wiernych jest podstawowym wyznacznikiem posługi sądownictwa kościelnego. Stąd też od przełożonych kościelnych należy oczekiwać kierowania do tej posługi najlepiej przygotowanych osób”<sup>2</sup>. W szczególności od „personelu” sądowego wierni oczekują sprawiedliwości. Słowa „sprawiedliwość” i „to, co sprawiedliwe” są używane w różnych znaczeniach. Język potoczny nadaje tym sformułowaniom sens ogólny, zgodnie z którym sprawiedliwe jest wszystko to, co odpowiada sprawiedliwości. Zdaniem prof. Hervady z Pampeluny to, co sprawiedliwe, stanowi przedmiot sztuki

<sup>1</sup> Por. kan. 1419–1421 Kodeksu prawa kanonicznego [dalej: KPK].

<sup>2</sup> A. Dziegą, *Kanoniczno-prawne i duszpasterskie zadania trybunału diecezjalnego*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci prof. Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002, s. 465.

prawa. „Sztuka prawnicza polega na określeniu, jakie rzeczy prawnie przysługują każdemu z podmiotów w obrębie stosunku społecznego lub ich grupy. Rzeczy, które przysługują każdemu z podmiotów, które mu się należą, nazywamy tym, co sprawiedliwe”<sup>3</sup>. Zatem sądy kościelne odgrywają szczególną rolę w realizacji sprawiedliwości.

W Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku w kan. 221 ustawodawca proklamuje dwie dyspozycje, które stanowią eksplikację generalnej zasady legalności w Kościele, polegającej na zobowiązaniu organów władzy kościelnej sprawujących funkcje sędziowskie do tego, aby postępowały zgodnie z obowiązującymi ustawami. Profesor Krukowski, komentując kan. 221, stwierdza, iż w § 1 ustawodawca kościelny proklamuje zasadę poszanowania dwóch uprawnień wiernych:

- prawa do działania w sądzie, tj. dostępu do kompetentnego sędziego kościelnego w celu przedstawienia mu swoich racji; prawo to zostało uznane jako prawo podstawowe, zakazujące jakichkolwiek ograniczeń charakteru podmiotowego;

- prawa do obrony prawnej przed sądem, którego nie można pojmować tylko jako prawa do „obrony technicznej”, czyli do tego, aby być wspomaganym przez adwokata w sądzie, lecz właściwie jest to gwarancja respektowania kontradykcyjności, a także prawa wiernego do usunięcia wszelkiego rodzaju przeszkód – także o charakterze ekonomicznym, które mogłyby mu udaremnić możliwość obrony swoich praw przed sądem<sup>4</sup>.

W § 2 ustawodawca natomiast określa konsekwencje „zasady legalności” względem wiernego uczestniczącego w procesie, tzn. uprawnienia wiernego i korelatywne obowiązki organu władzy kościelnej w sprawowaniu funkcji sędziowskiej względem niego. Sędzia jest zobowiązany do respektowania wymogów dotyczących kompetencji i do wydania wyroku zgodnie z ustawą, tj. z zachowaniem reguł proceduralnych, oraz z zachowaniem „słuszności”. Wymóg zachowania słuszności jest adresowany do sędziego, aby w podejmowaniu swej decyzji kierował się „duchem prawa”, a nie tylko literą prawa. Prawo wiernego do tego, aby mieć „wyrok sprawiedliwy”, oznacza zobowiązanie sędziego kościelnego do stosowania

<sup>3</sup> J. Hervada, *Prawo naturalne*, tłum. A. Dorabialska, Kraków 2011, s. 30.

<sup>4</sup> J. Krukowski, *Kan. 221 KPK*, [w:] *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 2/1, red. J. Dyduch i in., Poznań 2005, s. 38–39.

ustawy zgodnie „z słusnością”, czyli do uwzględnienia wszystkich okoliczności na korzyść wiernego, którego ma dotyczyć wyrok<sup>5</sup>.

Wreszcie w § 3 Kodeks prawa kanonicznego proklamuje zasadę legalności powszechnie przyjętą we współczesnym prawie karnym (*nullum crimen, nulla poena sine praevia lege poenali* – nie ma przestępstwa ani kary bez uprzedniej ustawy karnej). Należy jednak zauważyć, że w cytowanym kodeksie zasada ta jest proklamowana z pewnymi ograniczeniami wynikającymi z motywów natury teologicznej i pastoralnej. W związku z trudnością oddzielenia zasady *favor animarum* od zasady *favor institutionis ecclesiasticae* zasada legalności w praktyce wymierzania kar kościelnych stosowana jest elastycznie, czyli zarówno w sposób korzystny, jak i niekorzystny dla wiernych<sup>6</sup>.

Artykuł *Rola sądów kościelnych w realizacji sprawiedliwości* zostanie podzielony na trzy rozdziały. W pierwszym zostaną naszkicowane początki sądownictwa kościelnego. Drugi rozdział przedstawi strukturę sądownictwa kościelnego. Z kolei trzeci rozdział zaprezentuje wypowiedzi papieży po 1983 roku dotyczące zasady sprawiedliwości w realizacji zadań sądowych.

## 1. Sądownictwo kościelne – pierwsze wieki chrześcijaństwa

W rozdziale tym nie będziemy się zajmować przedchrześcijańskimi sposobami szukania sprawiedliwości. O postępowaniu sądowym w okresie państw plemiennych bezpośrednich wiadomości nie mamy. Główne jednak zasady postępowania możemy ustalić na podstawie wiadomości ze źródeł późniejszych, z okresu państw szczepowych<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> J. Krukowski, *Kan. 221 KPK*, dz. cyt., s. 38–39.

<sup>6</sup> J. Krukowski, *Kan. 221 KPK*, dz. cyt., s. 38–39.

<sup>7</sup> Archaiczne formy procesu, jakie występują jeszcze w okresie państw szczepowych, są pozostałościami procesu z okresu państw plemiennych. Jednakże na podstawie późniejszych źródeł możemy odtworzyć tylko postępowanie w sprawach, w których w grę wchodziły interesy jednostki, gdy zamiast pójść na drogę samopomocy, pokrzywdzony wybrał drogę sądową. Natomiast zupełnie nieznaną pozostaje postępowanie w sprawach dotyczących interesów ogółu. Nie było odrębnego postępowania w sprawach karnych i w sprawach prywatnych. Każdy proces był procesem karnym. Na równi bowiem traktowano krzywdę zadaną czynem przestępczym, np. przez kradzież pewnej rzeczy, z krzywdą wyrządzoną przez nieoddanie takiej samej rzeczy, o takiej samej wartości, ale pożyczonej. W obu wypadkach majątek pokrzywdzonego doznawał uszczerbienia w tej samej wysokości, chociaż

Od pierwszych lat istnienia Kościoła pojawiła się konieczność rozwiązywania sporów między jej członkami. Teksty św. Pawła świadczą o tym, że w łonie pierwotnego Kościoła sprawowano sądownictwo<sup>8</sup>. Na szczególną uwagę zasługują dyspozycje zawarte w *Didascalia Apostolorum*, gdzie mamy przedstawiony sposób sprawowania sądownictwa i dochodzenie do sprawiedliwości.

Chrześcijanom, w sprawach spornych wynikłych między nimi, nie wolno było wzywać pomocy sądów świeckich, lecz miały one być rozstrzygnięte wyłącznie przez własny sąd. Były przewidziane kary dla tych wierzących, którzy kierowali sprawy do sądów cywilnych. Sąd kościelny był sądem duchownym i trybunał składał się z biskupów, kapłanów i diakonów. Osoby świeckie nie mogły być sędziami. Z wnikliwej analizy *Didascaliów* wynika, że sędziami byli właściwie tylko biskupi i autor *Didascaliów* zwraca się do nich, mówiąc o tym, jakie cechy winien prezentować sędzia. Kapłani i diakoni mogli spełniać jedynie funkcje sędziów pomocniczych, czyli asesorów. Posiedzenia odbywały się publicznie. Podczas rozprawy obecni byli sędziowie, czyli biskupi, asesorzy i doradcy, czyli kapłani i diakoni,

---

z powodów prawniczo różnych. Pokrzywdzony mógł, zamiast uciekać się do samopomocy, pójść na drogę sądową, zgadzając się na zawarcie z przeciwnikiem umowy o oddanie sprawy sądowi. Umowa taka musiała być utwierdzona przez danie zastawu lub umocniona przez przedstawienie poręczyciela. Z czasem przyjęcie propozycji takiej umowy stało się obowiązkiem. Odmowa zawarcia umowy powodowała wyjęcie odmawiającego spod prawa. Obok dwustronnej umowy coraz większe znaczenie zdobywa jednostronne pozwanie przeciwnika do sądu przez pokrzywdzonego. Pozwania dokonywał on w domu krzywdziciela, w obecności świadków, którzy w wypadku niestawienia się pozwanego w sądzie mogli stwierdzić, że pozew został złożony (*quod legitimi mannum habuerit*). Jeśli krzywdziciela w domu nie było, pozew mógł być zakomunikowany jego żonie lub domownikowi. W wypadku niestawienia się w sądzie w oznaczonym terminie – o ile nie zachodziły okoliczności usprawiedliwiające niestawienie się pomimo kilkakrotnie powtarzanych wezwań – następowało wyjęcie pozwanego spod prawa. K. Koranyi, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 1976, s. 54.

<sup>8</sup> „Ja zaś nieobecny wprowadziłem ciąłem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak jak by był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię Pana naszego Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa”. 1 Kor 5, 3–5; „mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je ulegli rozbiciu we wierze; do nich należy Hymenajos i Aleksander, których przekazałem szatanowi, ażeby się oduczyli bluźnić. [...] Przeciwno prezbiterowi nie przyjmuj oskarżenia, chyba że na podstawie dwu albo trzech świadków”. 1 Tm 1, 19–20; 5, 19.

zainteresowane strony oraz publiczność. Szczególnym obowiązkiem sędziego była troska o pogodzenie się stron. Staranie to sędzia podejmował niezależnie od fazy procesu, nawet po przedstawieniu wszystkich dowodów<sup>9</sup>.

Sprawę wnosili albo obie strony jednocześnie, albo jedna z nich występowała przed sądem w roli oskarżyciela. W tym drugim przypadku sędzia był obowiązany zbadać najpierw kwalifikacje moralne oskarżyciela i sprawdzić motyw, jaki kieruje nim przy wnoszeniu oskarżenia. Istniało dość dużo okoliczności, w których nie wolno było wnosić oskarżenia przeciwko innym wiernym, np. gdy sam oskarżyciel znajdował się w stanie oskarżenia, gdy stwierdzono, że jest chciwcem, pijakiem, rozpustnikiem, skłonny do gniewu, kłamcą itp. Nie przyjmowało się też skargi, gdy była ona skutkiem dawniejszego gniewu czy też pieniactwa albo wyraźnej chęci szkodenia innym. Podkreślić należy wielkie wyczulenie ówczesnych chrześcijan na niedoprowadzanie do niepotrzebnych sporów i oskarżeń oraz troskę o zabezpieczenie pokoju między wiernymi. Jeśli oskarżyciel okazał się zdatnym do wniesienia oskarżenia, sędzia badał z kolei kwalifikacje moralne u oskarżonego. Dopiero po tych wcześniejszych badaniach dochodziło do rozprawy sądowej, na której z obowiązku musiały być obecne obie strony. Zaocznie nie prowadziło się żadnych spraw<sup>10</sup>.

Zgodnie z kryteriami zawartymi w 1 Kor 6, 1–11, w *Didascalia Apostolorum* czytamy:

Niechaj zatem poganie nie wiedzą o sporach między wami, nie dopuszczajcie, aby niewierni przeciwko wam świadczyli, nie procesujcie się przed nimi, nie zalegajcie wobec nich z daninami czy podatkami<sup>11</sup>.

Zgodnie z tą dyspozycją jakikolwiek konflikt między chrześcijanami należy rozwiązać wewnątrz wspólnoty kościelnej:

<sup>9</sup> A. Dziega, *Kościelny proces ustny*, Lublin 1992, s. 12.

<sup>10</sup> A. Dziega, *Kościelny proces ustny*, dz. cyt., s. 12.

<sup>11</sup> *Didascalia Apostolorum*, II, XLVI, [w:] *Konstytucje apostołskie*, red. A. Baran, H. Pietras, Kraków 2007, s. 60.

Gdyby jednak [...] bracia toczyli spór między sobą, to wy, ich przywódcy, powinniście od razu wiedzieć, że oni nie zachowują się jak bracia w Panu, lecz jako wrogowie i nieprzyjaciele<sup>12</sup>.

Następnie dokument konkretyzuje, komu przysługuje władza sądenia: „W sądzie niechaj będą diakoni i prezbiterzy, niech wyrokują sprawiedliwie i bezstronnie jako ludzie Boży”<sup>13</sup>.

W sporze powstałym między dwoma braćmi biskup, zanim zacznie sądzić, powinien najpierw spróbować ich pogodzić:

Niechaj stawią się obie strony, jak mówi Prawo: „Staną przed sądem obaj wiodący spór między sobą”, a wysłuchawszy ich, wydacie sprawiedliwy wyrok, starając się przywieść ich do przyjaźni, zanim sprawę rozstrzygnie biskup, aby nie zapadł na ziemi wyrok potępienia na grzesznika, gdyż podczas procesu biskup ma za asesora i świadka Chrystusa Bożego<sup>14</sup>.

Do biskupów odnosi się także bezpośrednia uwaga, aby wszędzie, gdzie to jest możliwe, szukali rozwiązań ugodowych:

Jeśli osądziście rzecz sprawiedliwie, zasłużycie na sprawiedliwą zapłatę teraz i w przyszłości, jeśli jednak wasz wyrok jest niesprawiedliwy, to taki sam wyrok spadnie na was. Zatem radzimy wam bracia, byście starali się zasłużyć na Bożą pochwałę, a nie na naganę, bo pochwała Boża oznacza dla ludzi życie wieczne, a Jego naganą jest wieczna śmierć<sup>15</sup>.

Gniew, który prowokuje konflikt między chrześcijanami, jest tak sprzeczny z braterstwem chrześcijańskim, że powoduje trudną sytuację dla wspólnoty chrześcijańskiej: „Zasiadłszy w trybunale w obecności obu stron, których nie będziemy nazywać braćmi, dopóki nie zawrą pokoju, starannie badajcie sprawę”<sup>16</sup>. Także postępowanie oskarżającego

<sup>12</sup> *Didascalia Apostolorum*, II, XLVI, s. 60.

<sup>13</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVII, s. 61.

<sup>14</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVII, s. 61.

<sup>15</sup> *Didascalia Apostolorum*, LII, s. 64–65.

<sup>16</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLIX, s. 62.

jest sprzeczne z miłością chrześcijańską karmioną Eucharystią, dlatego odsyła się go do biskupa:

Biskupi, zanim zaczniecie modlitwę eucharystyczną, po odczytaniu lekcji, odśpiewaniu psalmów i wygłoszeniu pouczenia na temat Pisma niechaj asystujący wam diakon powie donośnym głosem „Niechaj nikt nie będzie przeciw nikomu, niechaj nikt nie będzie obłudny”. Wówczas bowiem, gdyby istniał spór między wiernymi, wrażliwe sumienie każe im modlić się do Boga i pojednać się z braćmi. [...] A wy nie osłabiajcie Kościoła, nie pomniejszajcie go choćby o jedną ludzką duszę przez was zatraconą, która mogłaby osiągnąć zbawienie przez nawrócenie, zginęła zaś nie tylko z powodu własnej zapalczywości, ale i przez wasze podstępne działanie<sup>17</sup>.

W przypadku kiedy wspomniane wcześniej zabiegi ugodowe nie przyniosły skutku, otwierała się droga do działań sądowych, które rozpoczęły się w poniedziałki:

Posiedzenia sądowe odbywajcie w poniedziałki, bo jeśli zainteresowani odwołają się od waszego wyroku, mając czas do soboty będziecie mogli rozpatrzyć odwołanie i do niedzieli przywrócić pokój między stronami sporu<sup>18</sup>.

Wszystkim poczynaniom powinna towarzyszyć podstawowa zasada: wszyscy powinni realizować swoje funkcje tak, jak uczyniłby to sam Chrystus: „Wydajcie sprawiedliwy wyrok, gdyż podczas procesu biskup ma jako asesora i świadka Chrystusa Bożego”<sup>19</sup>.

Obydwie strony konfliktu powinny być obecne w czasie procesu, ale najpierw należy przeprowadzić badanie odnośnie do wiarygodności strony powodowej:

Starannie badajcie sprawę. Najpierw co do oskarżyciela, czy już wcześniej kogoś oskarżył, czy wysuwając zarzut, oskarżenie nie powoduje się zawiścią, i jaką cieszy się opinią wśród ludzi<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> *Didascalia Apostolorum*, LIV, s. 66; LVI, s. 68.

<sup>18</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVII, s. 61.

<sup>19</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVII, s. 61.

<sup>20</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLIX, s. 62.

Ferowanie wyroków po wysłuchaniu jednej strony procesowej jest niesprawiedliwe. Jeśli bowiem wysłuchacie tylko jednej strony pod nieobecność drugiej, która nie będzie mogła się bronić przed przedstawionymi zarzutami, jeśli pochopnie wydacie wyrok skazujący, Bóg, sprawiedliwy Sędzia, uzna was za zabójców i za pomocników oszczercy, gdyż ten, kto przewodniczy w nieprawej rozprawie, podobny jest do kogoś, kto psa chwytą za ogon<sup>21</sup>.

Równoczesna obecność stron nie może być przeszkodą do tego, by uwaga trybunału nie była skoncentrowana na osobie strony oskarżonej. Na podstawie wcześniejszych złych czynów można bowiem nie przyjmować za wiarygodne zeznań złożonych w sprawach późniejszych:

Przebadajcie oskarżonego, oceńcie jego życie i postępowanie, rozważcie, czy składa świadectwo o swym życiu, czy jest nienaganny, czy gorliwy wobec tego, co święte, czy dba o wdowy, przybyszów, ubogich i braci, czy nie zabiega o brudny zysk, czy nie jest żarłokiem, chciwcem, czy jest roztropny, czy nie jest rozrzutny, skłonny do pijaństwa, leniwy, czy jest miłosierny i chętnie udziela wsparcia. Jeśli bowiem już dawniej oskarżono go o złe czyny, to i obecne zarzuty mogą częściowo wydawać się prawdziwe, choćby prawo nie miało nic przeciw niemu<sup>22</sup>.

W przypadku kiedy „po wykluczeniu poprosi o wybaczenie, padnie do stóp biskupa, wyzna, że zgrzeszył, przyjmijcie go z powrotem”<sup>23</sup>.

W *Didascalia Apostolorum* nie spotykamy uwag odnośnie do dowodów w bezpośrednim odniesieniu do przedmiotu sporu ani też norm i kryteriów prawnych, które w relacji do różnych typów konfliktów powinno się aplikować. Znajdujemy natomiast uwagi co do procesowania w fazie rozpatrywania sprawy przez trybunał: „Dlatego starannie to rozważając, wydawajcie na oskarżonego wyrok pewny i wiarygodny”<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> *Didascalia Apostolorum*, LI, s. 64.

<sup>22</sup> *Didascalia Apostolorum*, I, s. 63.

<sup>23</sup> *Didascalia Apostolorum*, I, s. 63.

<sup>24</sup> *Didascalia Apostolorum*, I, s. 63.



Przypatrzcie się bracia trybunałom świeckim. Ich władzy podlegają zabójcy, cudzołożnicy, truciele, rabusie grobów, rozbójnicy; wyznaczeni urzędnicy zapoznają się najpierw z wynikami wstępnego śledztwa przeprowadzonego przez funkcjonariuszy; potem pytają przestępcy, czy oskarżenie jest zgodne z prawdą. Jeśli oskarżony przyznaje się do winy, nie od razu nakazują go ukarać, lecz przeprowadzają przedtem wielodniowe dochodzenie w jego sprawie, wielokrotnie przy tym naradzając się na osobności<sup>25</sup>.

Owe naradzanie się, staranne i spokojne, było potrzebne szczególnie w sprawach kryminalnych oraz w przypadkach, kiedy jakiś członek wspólnoty kościelnej był postrzegany jako niebezpieczna rana na ciele Kościoła. Wówczas biskup powinien postępować jak lekarz<sup>26</sup>. Jeśli byłoby to możliwe, to staranność dochodzenia powinna być w tych przypadkach jeszcze większa, działając „bez uprzedzeń, bezstronnie i sprawiedliwie, gdyż wydajecie wyrok o życiu wiecznym albo śmierci”<sup>27</sup>. W przypadkach kryminalnych sędziowie powinni skłaniać się bardziej w kierunku miłosierdzia:

Nie wydawajcie jednakowego wyroku o każdym grzechu, lecz każdy grzech osądzajcie oddzielnie, z wielką rozważą oceniacie poszczególne występki, małe i duże, inaczej grzeszny uczynek, inaczej grzeszne słowa, a jeszcze inaczej grzeszny zamiar, zniewagę czy podejrzenie; jednych karzesz tylko naganą, innym nakażesz datek na rzecz ubogich, innych obciążysz postami. [...]

<sup>25</sup> *Didascalía Apostolorum*, LII, s. 64.

<sup>26</sup> „I ty zatem, jak współczujący lekarz, uzdrawiaj wszystkich grzeszników, używając zbawiennych środków leczniczych, nie tylko amputując, wypalając i stosując ostre środki, lecz również korzystając z opatrunków i bandaży oraz podając słodkie lekarstwa zablizniające i namaszczając rany słowami pociechy. Jeśli rana jest głęboka, stosuj na nią plastry, aby się zablizniła i wyrównała; jeśli jest zakażona, oczyść ją środkiem żrącym, to znaczy słowem krytyki; jeśli napuchnie, zakłęśnij ją ostrym plastrem, to znaczy groźbą sądu; jeśli ulegnie gangrenie, wypal ją i usuń zakażoną tkankę stosując posty. Jeśli użyjesz wszystkich tych środków i stwierdzisz, że od stóp do głowy nie możesz zastosować okładu, oliwy ani bandaży, a zakażenie się rozszerza i rozwija szybciej niż terapia, jak gangrena, która zakaża cały organizm, to po dokładnym zbadaniu i po konsultacji z innymi lekarzami odetnij zakażony organ, aby nie zginęło całe ciało Kościoła”. Por. *Didascalía Apostolorum*, XLI, s. 56.

<sup>27</sup> *Didascalía Apostolorum*, XLVII, s. 61.

Jeśli wymierzycie niesprawiedliwą karę, otrzymacie za to odpłatę od Boga, bo jakim sądem sędzicie, takim będziecie osądzeni<sup>28</sup>.

Na specjalną uwagę zasługuje sposób postępowania przy wymierzaniu kary. Było to jakby jej stopniowanie, zmierzające do poprawy oskarżonego, a nie tylko do odwetu na nim. Jeśli ktoś na rozprawie sądowej okazał się winny, nie od razu zasługiwał na karę, lecz wpierw należało mu zwrócić uwagę, upomnieć, by się poprawił. Gdy to nie poskutkowało, należało upomnienie ponowić wobec dwu albo trzech świadków. Gdy i wtedy nie posłuchał, czyniło się to samo wobec całej społeczności. Dopiero po użyciu takich środków można było przystąpić do wymierzenia kary właściwej, która polegała na usunięciu ze społeczności wiernych. Podobna kara mogła osiągnąć tych, którzy uporczywie odmawiali stawienia się przed sądem<sup>29</sup>.

W ten sposób, na podstawie Pisma Świętego i pism autorów chrześcijańskich, formowało się postępowanie sądów kościelnych. Bardzo często zdarzały się jednak wypadki, że w praktyce sędzia stawał wobec sytuacji niewyjaśnionej, odnośnie do której brakowało wyraźnego przepisu czy zalecenia autorytetów kościelnych, papieża czy synodów. W takich sytuacjach z pomocą przychodziło prawo procesowe innych społeczności, pośród których pierwsi chrześcijanie odwoływali się szczególnie do przepisów żydowskich i rzymskich. W samej Europie nie miały wpływu wywarło też prawo germańskie. Zaistniała bardzo ciekawa sytuacja, gdyż chrześcijanie podlegali w rzeczywistości różnym systemom prawnym jednocześnie – kościelnemu i państwowemu. Poszczególne systemy prawne często przenikały się wzajemnie, gdyż miały moc obowiązującą jednocześnie na tym samym terytorium, z tym wobec członków własnej społeczności. Był to jakby jeden wielki „tygiel” prawny, co nic mogło pozostać bez wpływu na prawo procesowe poszczególnych wspólnot<sup>30</sup>.

Żydowskie przepisy procesowe dostały się w krąg myśli chrześcijańskiej drogą naturalną, gdyż z tej właśnie społeczności wyszedł i sam Chrystus, i Apostołowie. Charakterystyczne cechy procesu żydowskiego zachowane w pierwotnym procesie chrześcijańskim to zachowanie instytucji

<sup>28</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVIII, s. 62.

<sup>29</sup> *Didascalia Apostolorum*, XLVIII, s. 62.

<sup>30</sup> A. Dziega, *Kościelny proces...*, dz. cyt., s. 13.

świadców-oskarżycieli, ustne wnoszenie skargi, upominanie przestępcy przed wymierzeniem mu kary, uniewinnianie podsądnego na sądzie jako skutek przyznania się do zarzucanych mu przestępstw, a wreszcie odsunięcie ze społeczności wiernych jako kara orzekana mu przez sąd. Najistotniejszym jednak, co przejęto z żydowskiego sposobu myślenia, była akceptacja faktu, że inne są przepisy procesowe kościelne, a całkiem inne są przepisy procesowe państwowe. Przepisy kościelne oparte były na Biblii, a więc na Starym i Nowym Testamencie, co było skierowaniem uwagi na religijny charakter wymiaru sprawiedliwości w społeczności ludu wierzącego. Przepisy zaś państwowe były formalnie tworzonym systemem prawnym, mającym na celu zabezpieczenie porządku społecznego w państwie<sup>31</sup>.

Prawo świeckie nie mogło nie wywrzeć swego wpływu na sposób postępowania sądowego pośród chrześcijan. Proces rzymski był procesem bardzo spójnym, w sposób wyczerpujący regulującym poszczególne sposoby prowadzenia sprawy w zależności od wynikłych sytuacji. Ponieważ chrześcijaństwo powstało i rozwijało się na terenie cesarstwa rzymskiego, z konieczności kultura prawna przenikała do myślenia i sposobu postępowania sądów kościelnych, choćby w sprawach, w których brakowało ustaleń własnych. Pewne wpływy zauważa się w sposobie wzywania oskarżonego do sądu, a szczególny wpływ prawa procesowego rzymskiego jawi się we wprowadzeniu apelacji. Wpływ ten jednak nie był czystą recepcją myśli cywilnej, lecz tylko podpatrywaniem rozwiązań sądów cywilnych i przejmowaniem ich z pewnym dopasowaniem do realiów pracy trybunałów kościelnych. Duch jednak sądów kościelnych pozostał na religijnym fundamencie Biblii i służyć miał zapewnieniu pokoju między wiernymi. Proces kościelny w pierwszych wiekach pozostał całkowicie ustnym postępowaniem, ze szczególnym skierowaniem uwagi na posiedzenie sądowe, na których były zgłaszane lub odczytywane skargi sądowe, składane były oświadczenia stron i zeznania świadków. Wprowadzenie pewnych elementów pisma, jak np. pisemne składanie skargi sądowej, co dokonane zostało pod wpływem prawa rzymskiego, nie zmieniło istotnej cechy postępowania sądowego, mianowicie rozprawy ustnej<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> A. Dziega, *Kościelny proces...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>32</sup> B. Wilanowski, *Rozwój historyczny procesu kanonicznego*, t. 1, Warszawa 1929, s. 102–114; 192–219. Prawo Wizygotów i procedura Longobardów w wielu punktach opierały się

## 2. Struktura sądownictwa kościelnego w kodeksie Jana Pawła II

W Kościele, w którym wszyscy powołani są do świętości, należy szczególnie troszczyć się o sprawiedliwość. Polega ona nie tylko na przestrzeganiu prawa moralnego, ale także na przestrzeganiu prawa Bożego oraz ludzkiego. Troska o przestrzeganie prawa moralnego należy do kompetencji władzy duchowej. Ochrona przestrzegania prawa w sensie ścisłym jest szczególnym obowiązkiem władzy sadowniczej. Winna ona zawsze mieć świadomość, że jest ludzką realizacją idei Bożej sprawiedliwości. Dążenie do sprawiedliwości, jej ochrona i przywracanie wynikają nie tylko z przepisów prawa kanonicznego, ale także z podstawowego posłannictwa Kościoła, którego podstawowym zadaniem jest budowanie sprawiedliwości<sup>33</sup>.

Zdaniem Ryszarda Sztuchmiera władza sądownicza ma nie tylko zabezpieczać sprawiedliwość w Kościele, ale także chronić innych wartości, takich jak:

- prawda obiektywna,
- zbawienie wszystkich ludzi i dobro całego Kościoła,
- miłość, miłosierdzie, łagodność, przebaczenie,
- zasada słuszności kanonicznej<sup>34</sup>.

Sądownictwo kościelne ma ustrój hierarchiczny. W jego strukturze można wyróżnić trybunały: I instancji, II instancji, trybunały najwyższe Stolicy Apostolskiej. Sztuchmier dokonuje podziału na następujące rodzaje trybunałów.

a) Ze względu na pochodzenie:

- z prawa Bożego (trybunały papieskie i biskupie),
- z prawa kościelnego (diecezjalne, zakonne).

---

na prawie rzymskim. Por. G. Chioyenda, *Instituzioni di diritto processuale civile*, vol. 1, Napoli 1940, s. 96. Do dnia dzisiejszego wszystkie powyższe przepisy, podobnie jak przepisy prawa rzymskiego, wywarły wpływ na sposób postępowania trybunałów kościelnych, szczególnie na terenach zamieszkałych przez wymienione grupy ludności, gdzie obowiązywało ich prawo cywilne. Nigdy jednak wpływy te nie wychodziły poza pewne granice, dopuszczalne przez istotne, wnikające z religijnej natury społeczności wierzącej, funkcje prawa kościelnego, również w dziedzinie procesu. Od sądów cywilnych przejęto jednak zasadę legalnej oceny środków dowodowych, co w połączeniu z innymi zasadami przejętymi z prawa rzymskiego i germańskiego dało początek tzw. procedurze rzymsko-kanonicznej. Por. F. Roberti, *De processibus*, t. 1, Romae 1956, s. 1–7.

<sup>33</sup> R. Sztuchmier, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000, s. 22.

<sup>34</sup> R. Sztuchmier, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, dz. cyt., 23.

- b) Ze względu na terytorium:
- diecezjalne (sądzą sprawy tylko ze swoich diecezji),
  - międzydiecezjalne (sądzą sprawy z kilku ściśle określonych diecezji),
  - metropolitalne (sądzą w I instancji sprawy ze swoich archidiecezji, a w II instancji sprawy apelacyjne z diecezji podległych własnemu metropolicie),
  - Stolicy Apostolskiej (sądzą sprawy wiernych całego świata, przeważnie w III instancji).
- c) Ze względu na stosunek hierarchiczny:
- równorzędne, które w żaden sposób nie podlegają sobie,
  - podległe, czyli niższe, czyli te, które mają nad sobą trybunał wyższej instancji (zaliczamy tu trybunały I i II instancji),
  - nadrzędne, czyli wyższe, to te, które przyjmują apelacje od trybunałów niższej instancji i w pewnym stopniu kontrolują ich prace.
- d) Ze względu na skład zespołu sędziowskiego:
- ze względu na udział świeckich w zespole sędziów wyrokujących mogą występować trybunały złożone tylko z duchownych oraz trybunały złożone z sędziów świeckich i duchownych,
  - ze względu na liczbę sędziów wyznaczonych do konkretnej sprawy mogą występować trybunały jednoosobowe lub trybunały kolegiałne.
- e) Ze względu na charakter władzy sądowej:
- zwyczajne, które władze mają z mocy prawa,
  - delegowane, które władzę mają z nadania.
- f) Ze względu na zakres rozpatrywanych spraw:
- powszechne, które mogą rozpatrywać wszystkie sprawy, z wyjątkiem spraw wyraźnie zastrzeżonych,
  - specjalne, do osądzenia specjalnych spraw (np. spraw małżeńskich lub spraw zakonnych).
- g) Ze względu na kolejność rozpatrywań sądowych:
- trybunał I instancji,
  - trybunał II instancji,
  - trybunał dalszej instancji<sup>35</sup>.

---

<sup>35</sup> R. Sztymmler, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, dz. cyt., s. 53–54. Por. R. Sztymmler, *Forum właściwe i organizacja trybunałów kościelnych w świetle instrukcji „Dignitas Connubii”*, [w:] *Proces małżeński według Instrukcji „Dignitas Connubii”*. Mate-

Mając na uwadze powyższe rodzaje trybunałów, poniżej więcej uwagi zostanie poświęcone trybunałowi i instancji z tej racji, iż cała monografia jest poświęcona Sądowi Diecezjalnemu w Tarnowie, który to sąd jest właśnie sądem I instancji. Kodeks prawa kanonicznego poświęca temu zagadnieniu kan. 1419–1445.

Z norm kodeksowych dowiadujemy się, że każdy Kościół partykularny, a zwłaszcza diecezja, powinien mieć wyposażoną w odpowiednią kompetencję instancję sądowniczą. Taką instytucją może być sąd Kościoła lokalnego. Każdy biskup jest obowiązany ustanowić oficjała i sędziów diecezjalnych<sup>36</sup>. W każdej diecezji powinien też być powołany rzecznik sprawiedliwości<sup>37</sup>, obrońca węzła małżeńskiego<sup>38</sup>, notariusz<sup>39</sup>. Stąd rządcą Kościoła partykularnego winien zatroszczyć się o powołanie sądu kościelnego w celu zagwarantowania ochrony praw każdego wiernego i dóbr kościelnych.

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego na straży praw człowieka i sprawiedliwości powinny stać następujące osoby tworzące trybunał lub z nim współpracujące: biskup diecezjalny, jego wikariusz sądowy, wiceoficjałowie, sędziowie diecezjalni, asesory, sędziowie audytorzy, rzecznik sprawiedliwości, obrońca węzła, biegły sądowy, notariusz, przełożony prowincjalny lub opat miejscowy albo też najwyższy przełożony zakonny. Ponadto prawa wiernych winny być chronione przez trybunał apelacyjny<sup>40</sup>.

Powołanie sądu kościelnego jest związane z zaangażowaniem odpowiednio wykształconych i przygotowanych osób. Sędzia i pracownicy sądu muszą być osobami o możliwie najgłębszym poczuciu słuszności i sprawiedliwości, gdyż rozpatrywanie sprawy zawiera obok elementów proceduralnych także osobiste namyślenie i decyzje, czyli akt woli np. konkretnego sędziego. Sędzia nie tylko aplikuje prawo do podanych sytuacji faktycznych, ale interpretuje stan prawny i ustala stan obiektywny, oceniając zebrany materiał dowodowy. Zagadnienie dotyczące cech osobistych osoby pełniącej urząd kościelny traktowane jest na ogół przy

---

*riały z ogólnopolskiego spotkania pracowników sądownictwa kościelnego w Gródku nad Dunajcem w dniach 13–14 czerwca 2005 roku*, red. T. Rozkrut, Tarnów 2006, s. 35–52.

<sup>36</sup> Kan. 1420 i 1421 §1 KPK.

<sup>37</sup> Kan. 1430 KPK.

<sup>38</sup> Kan. 1432 KPK.

<sup>39</sup> Kan. 1437 KPK.

<sup>40</sup> Por. R. Szttychmiller, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, dz. cyt., s. 57.

użyciu kategorii pozaprawnych typu: godność, uczciwość, sumienność i gorliwość, prawość, wierność obowiązkom, odpowiedni poziom moralny, nienaruszona sława, bycie poza wszelkim podejrzeniem<sup>41</sup>. Ksiądz prof. Remigiusz Sobański twierdzi: „Zaufanie do prawa kształtuje się przez zaufanie do prawników, jak też wskutek braku zaufania do prawników ludzie pozbywają się zaufania do prawa. «Przeciętny obywatel» nie czyta na co dzień Dziennika Ustaw, ale styka się z prawnikami. Prawników zawsze już krytykowano (Na grobowcu Iwona z Chartres († 1117) wyryto podobno napis: *Hic iacet sanctus Egidius, advocatus sed non latro, res miranda. Tu spoczywa św. Iwo, adwokat, lecz nie zbój, rzecz dziwna.* – S. Grzybowski, *Dzieje prawa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, s. 129, przyp. 177) i jest to nieuchronne, bo prowadzący spór żyje przekonaniem o prawdziwości swego «mam prawo» i oczekuje orzeczenia zgodnego z jego sądem. W krajach o ustabilizowanej kulturze prawnej cechującej się zaufaniem do prawa łatwiej nie tylko pogodzić się, ale zgoła zaakceptować osąd sądowy niezgodny z własnym sądem»<sup>42</sup>.

Prawodawca kościelny w kan. 1446–1457 zamieszcza podstawowe obowiązki pracowników trybunałów kościelnych. Można je ująć następująco<sup>43</sup>:

- obowiązek troski o wygaszanie sporów. Wykorzystanie pojednawczej funkcji sądu może być zakłócone przez stosowanie korespondencyjnej drogi ustalania przedmiotu sporu;
- obowiązek przestrzegania właściwości sądowej. W I instancji wolno kogoś pozwać tylko wobec tego sędziego kościelnego, który jest właściwy, kompetentny na podstawie jednego z tytułów określonych w kan. 1408–1414 KPK;
- obowiązek udzielenia pomocy sądowej. Z faktu, że nie każdy wierny zna przepisy prawa kanonicznego, wynika obowiązek udzielenia zainteresowanym szczegółowych informacji, do jakiego sądu mają się zwrócić, co należy zawrzeć w skardze etc. Obowiązek ten spoczywa na wszystkich pracownikach sądów kościelnych. Wszyscy ci pracownicy mają obowiązek troszczenia się o sprawiedliwość w Kościele;

<sup>41</sup> Por. R. Kantor, *Prawość i doświadczenie życiowe jako kanoniczny wymóg na urząd sędziego*, [w:] „Słowo jego płonęło jak pochodnia”. *Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Tadeusza Brzegowego*, red. P. Łabuda, Tarnów 2011, s. 123–132.

<sup>42</sup> R. Sobański, *Uwagi o etyce zawodów prawniczych*, „Palestra” 7–8 (2003), s. 49.

<sup>43</sup> Por. *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, red. J. Krukowski, Poznań 2007, s. 71–81.

- zakaz uczestniczenia w procesie. Prawo zabrania urzędnikom sądowym w pewnych sytuacjach występowania w sądzie. Chodzi tu o takie sytuacje, w których mogłoby wystąpić zagrożenie obiektywności sądenia lub wypowiedzi;
- obowiązek złożenia przysięgi. „Wszyscy, którzy tworzą trybunał albo świadczą mu pomoc, powinni złożyć przysięgę, że należycie i wiernie wypełnią swoje zadanie”<sup>44</sup>;
- obowiązek wiernego wypełnienia swego zadania. Każdy pracownik sądu kościelnego powinien dołożyć wszelkich starań, by jego postęga sprawiedliwości stała na jak najwyższym poziomie;
- obowiązek podnoszenia kwalifikacji. Niemożliwe jest solidne wypełnianie obowiązków pracownika sądowego bez odpowiedniego wykształcenia i bez stałego podnoszenia swoich kwalifikacji. Na gruncie polskim kanoniści mają ku temu wiele okazji, jak np. konferencje i sympozja, których jest sporo, oraz coroczne spotkania Stowarzyszenia Kanonistów Polskich;
- obowiązek działania na wniosek strony lub z urzędu. „W sprawie dotyczącej tylko dobra prywatnego sędzia może postępować jedynie na prośbę strony. Jednak po wprowadzeniu sprawy zgodnie z przepisami prawa sędzia może i powinien postępować także z urzędu w sprawach karnych i innych, które dotyczą dobra publicznego Kościoła lub zbawienia dusz”<sup>45</sup>;
- obowiązek troski o sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu. Chodzi o sprawiedliwy wyrok;
- obowiązek sprawnego prowadzenia procesu. „Sędziowie i trybunały winni się troszczyć, by jak najszybciej, z zachowaniem sprawiedliwości, zakończyć wszystkie sprawy tak, by w trybunale pierwszej instancji nie przeciągały się powyżej roku, zaś w trybunale drugiej instancji powyżej sześciu miesięcy”<sup>46</sup>;
- obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej. „W procesie karnym zawsze, w spornym zaś, jeżeli z wyjawienia jakiegoś aktu procesowego może wyniknąć szkoda dla stron, sędziowie i pomocnicy trybunału obowiązani są do zachowania urzędowej tajemnicy. Obowiązani są również zawsze do zachowania tajemnicy co do dyskusji, która ma miejsce wśród sędziów w trybunale kolegalnym przed wydaniem wyroku, a także co do

<sup>44</sup> Kan. 1454 KPK.

<sup>45</sup> Kan. 1452 § 1 KPK.

<sup>46</sup> Kan. 1453 KPK.



różnicy i wypowiedzanych tam opinii, z zachowaniem przepisu kan. 1609, § 4. Co więcej, ilekroć charakter sprawy lub dowodów jest taki, że z rozpowszechnienia akt lub dowodów zagrożona byłaby sława innych lub mogłaby powstać przyczyna nieporozumień lub zgorzenie, względnie inna tego rodzaju niedogodność, sędzia może zobowiązać przysięgą świadków, biegłych, strony, ich adwokatów lub pełnomocników, do zachowania tajemnicy<sup>47</sup>;

- zakaz przyjmowania podarunków. „Sędziemu i wszystkim pracownikom trybunału zabrania się przyjmować jakichkolwiek podarunków z okazji prowadzenia sprawy”<sup>48</sup>.

### 3. Wypowiedzi papieża do Trybunału Roty Rzymskiej na temat sprawiedliwości w posłudze sędziowskiej

W temacie sprawiedliwości w Kościele, a zwłaszcza jej roli w sądownictwie kościelnym precyzyjnie wypowiedział się Jan Paweł II w dwóch swoich przemówieniach do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej w 1994 i 1998 roku oraz Benedykt XVI w 2012 roku.

28 stycznia 1994 roku Jan Paweł II w przemówieniu do pracowników Roty Rzymskiej podjął temat relacji między prawdą a sprawiedliwością. Papież wskazał na konieczność, aby ci, którzy administrują w Kościele sprawiedliwością, byli zdolni – dzięki nieprzerwanej rozmowie z Bogiem na modlitwie – dojrzeć piękno. Prawo kościelne – zdaniem polskiego papieża – stara się ochraniać prawa każdego w kontekście obowiązków wszystkich względem dobra wspólnego. Powołując się na *Katechizm Kościoła Katolickiego* i zawartą tam definicję sprawiedliwości<sup>49</sup>, zauważa, że instrumentalizacja sprawiedliwości w interesie poszczególnych osób

<sup>47</sup> Kan. 1455 § 1–3 KPK.

<sup>48</sup> Kan. 1456 KPK.

<sup>49</sup> „Sprawiedliwość jest cnotą moralną, która polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Sprawiedliwość w stosunku do Boga nazywana jest «cnotą religijności». W stosunku do ludzi uzdalnia ona do poszanowania praw każdego i do wprowadzania w stosunkach ludzkich harmonii, która sprzyja bezstronności względem osób i dobra wspólnego. Człowiek sprawiedliwy, często wspomniany w Piśmie Świętym, wyróżnia się stałą uczciwością swoich myśli i prawością swojego postępowania w stosunku do bliźniego. «Nie będziesz stronniczym na korzyść ubogiego ani nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie będziesz sędził bliźniego» (Kpł 19, 15). «Panie, oddawajcie niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne, świadomi tego, że i wy macie Pana w niebie» (Kol 4, 1)» – KKK 1807.

lub pewnych form duszpasterstwa, być może szczerą, ale nie opartą na prawdzie, konsekwentnie prowadzi do powstania sytuacji społecznych oraz kościelnych, cechujących się brakiem zaufania i podejrzanych, w których wierni będą wystawieni na pokusę dostrzegania jedynie walki między interesami rywali, a nie wspólnego wysiłku, aby żyć według prawa i sprawiedliwości<sup>50</sup>. Profesor Rozkrut, komentując to przemówienie, zauważa, że prawda musi być respektowana, co nie zawsze jest łatwe; podobnie jest z zachowywaniem prawa, które musi być widziane w służbie społeczności ludzkiej. Papież w przemówieniu zwraca uwagę na splendor prawdy i splendor sprawiedliwości, które są celem każdego poszukiwania procesowego<sup>51</sup>.

Z kolei 17 stycznia 1998 roku Jan Paweł II w swoim corocznym przemówieniu do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej podjął temat roli sprawiedliwości w Kościele. Wymogi prawdy i sprawiedliwości nie mogą nigdy oznaczać stanu inercji intelektualnej, dzięki której osoba będąca przedmiotem osądu byłaby pojmowana w oderwaniu od rzeczywistości historycznej i antropologicznej. „Zachowujcie z uszanowaniem to wszystko, co zdrowa kultura i doktryna przeszłości nam przekazała, ale również przyjmijcie z rozsądkiem to, co dobrego i sprawiedliwego współczesność nam ofiaruje”<sup>52</sup>.

Benedykt XVI dnia 21 stycznia 2012 roku mówił do członków Trybunału Roty Rzymskiej, że prawdziwe prawo jest nieodłączne od sprawiedliwości. Już na samym początku stwierdził:

<sup>50</sup> Por. *Ad Romanae Rotae iudices et ministros coram admissos (die 28 Ianuarii 1994)*, AAS, 86 (1994), 3, s. 949.

<sup>51</sup> T. Rozkrut, *Jan Paweł II do Roty Rzymskiej*, Tarnów 2003, s. 164–165. W numerze 60 encykliki Jana Pawła II *Veritatis splendor* [dalej: vs] czytamy: „Podobnie jak samo prawo naturalne i każda wiedza praktyczna, także sąd sumienia ma charakter imperatywny: człowiek **powinien działać** zgodnie z nim. Jeżeli działa wbrew temu sądowi albo jeśli popełnia określony czyn, nie będąc pewnym, czy jest on słuszny i dobry, zostaje potępiony przez własne sumienie, stanowiące **bezpośrednią normę osobistej moralności**. Godność tej rozumowej instancji oraz autorytet jej głosu i osądów wypływają z **prawdy** o moralnym dobru i złu, w którą sumienie ma się wsłuchiwać i ją wyrażać. Prawdę tę wskazuje „prawo Boże”, **uniwersalna i obiektywna norma moralności**. Sąd sumienia nie ustanawia prawa, ale poświadcza autorytet prawa naturalnego i praktycznego rozumu w odniesieniu do najwyższego dobra, które pociąga człowieka, tak że przyjmuje on jego przykazania” – vs 60.

<sup>52</sup> *Ad Romanae Rotae iudices et ministros coram admissos (die 17 Ianuarii 1998)*, AAS 90 (1998), 6, s. 785.

Gdyby zamierzało się utożsamiać prawo kanoniczne z systemem praw kanonicznych, poznanie tego, co jest prawne w Kościele, polegałoby zasadniczo na zrozumieniu tego, co ustanawiają akty prawne. Na pierwszy rzut oka takie podejście wydaje się doceniać w pełni prawo ludzkie. Okazuje się jednak oczywiste, do jakiego zubożenia prowadziłyby ta koncepcja: przez praktyczne pominięcie prawa naturalnego oraz pozytywnego prawa Bożego, jak również żywotnego związku każdego prawa z jednością i misją Kościoła praca interpretującego zostaje pozbawiona żywotnego kontaktu z rzeczywistością eklezjalną<sup>53</sup>.

Benedykt xvi zauważa, że w ostatnich czasach pewne prądy myślowe przestrzegały przed nadmiernym trzymaniem się praw Kościoła, poczynając od kodeksów, uznając to właśnie za przejaw legalizmu. W konsekwencji zaproponowane zostały drogi hermeneutyczne, które umożliwiają podejście bardziej zgodne z podstawami teologicznymi i celami również pastoralnymi normy kanonicznej, prowadząc do kreatywności prawnej, w której poszczególne sytuacje byłyby czynnikiem decydującym dla ustalenia autentycznego znaczenia przepisu prawnego w konkretnym przypadku<sup>54</sup>. Zdaniem papieża istnieje inna droga, dzięki której właściwe zrozumienie prawa kanonicznego umożliwia pracę interpretacyjną, wpisującą się w poszukiwanie prawdy o prawie i sprawiedliwości w Kościele.

Jak powiedziałem w Parlamencie Federalnym mojej ojczyzny, w berlińskim Reichstagu, prawdziwe prawo jest nieodłączne od sprawiedliwości. Oczywiście zasada ta odnosi się także do prawa kanonicznego, w tym sensie, że nie może ono pozostawać zamknięte w czysto ludzkim systemie normatywnym, ale musi być powiązane ze sprawiedliwym porządkiem Kościoła, w którym obowiązuje wyższe prawo. W tej perspektywie ludzkie ustawy pozytywne tracą prymat, który chciałoby się im przyznać, ponieważ prawo nie jest już z nimi po prostu tożsame. Jednakże w tym przypadku ustawy ludzkie są wzmocnione jako wyraz sprawiedliwości, przede wszystkim w tym,

<sup>53</sup> Benedykt xvi, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej (21.01.2012)*, „L'Osservatore Romano” 3 (2012), s. 19.

<sup>54</sup> Por. Benedykt xvi, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej (21.01.2012)*, „L'Osservatore Romano” 3 (2012), s. 19.

co deklarują one jako prawo Boże, ale także ze względu na to, co wnoszą one jako uprawomocnione ustalenie ustaw ludzkich<sup>55</sup>.

W taki oto sposób, zdaniem papieża Benedykta xvi staje się możliwa hermeneutyka prawna, która jest autentycznie jurydyczna w tym sensie, że nawiązując do właściwego znaczenia prawa, można zadać kluczowe pytanie o to, co jest sprawiedliwe w każdym przypadku.

W związku z tym należy zauważyć, że dla zrozumienia właściwego znaczenia prawa trzeba zawsze patrzeć na rzeczywistość, którą się normuje, i to nie tylko wtedy, gdy ustawa w przeważającej mierze deklaruje prawo Boże, ale także wtedy, gdy konstytucyjnie wprowadza ludzkie reguły. Te bowiem winny być interpretowane również w świetle normowanej rzeczywistości, w której zawiera się zawsze rdzeń prawa naturalnego i pozytywnego prawa Bożego, z którym powinna pozostawać w harmonii wszelka norma, by była racjonalna i prawdziwie jurydyczna<sup>56</sup>.

\* \* \*

Troska o przestrzeganie sprawiedliwości i miłości należy do podstawowych praw Kościoła, czyli praw i obowiązków wszystkich członków Ludu Bożego: duchownych i świeckich. Troska o przestrzeganie prawa jest szczególnym obowiązkiem hierarchii oraz instytucji sądowych w Kościele. Za tym idzie przeświadczenie, jakie powinno towarzyszyć pracownikom sądowym – realizacja idei Bożej sprawiedliwości.

Należy zauważyć, iż obserwacja sądu diecezjalnego w Tarnowie pozwala na stwierdzenie, że zarówno kompetencje poszczególnych pracowników sądu, jak i praktyczne zaangażowanie w realizację zadań trybunału są bardzo wysokie. Stąd też od wiernych należy oczekiwać pełnego zaufania w przekazywaniu ich spraw trybunałowi.

---

<sup>55</sup> Benedykt xvi, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej (21.01.2012)*, „L'Osservatore Romano” 3 (2012), s. 20.

<sup>56</sup> Benedykt xvi, *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej (21.01.2012)*, „L'Osservatore Romano” 3 (2012), s. 20.